

Deportacja

499

1. Wszelkądnie panuje miesiąc luty
Kraj nasz mrozem skuty
Data dziesiątego
Roku czterdziestego.
2. Dzień zbliża się do końca
Tatus i mąż -rodziny obrońca
Mówi:dzisiaj gajowego wywożą
I wszystkim leśnikom grożą
3. Deportacją.Mówią, że taki "Prikaz"
Nie w ciepłe kraje na Kaukaz
Lecz do Syberii, Kamczatki i Sachalin
Wyieść polaków każe Józef Stalin.
4. Takie bynajmniej pogłoski chodzą
Niedowierzam czy one ugodzą
Małe, żyłem w zgodzie, przyjaźni
Ze wszystkimi, nie czuje bojaźni,
5. Może tych wywożą co sąją krzywdy ~~XXXXXXXXXX~~
Ludzkie na suszeniu, natomiast nigdy
Ja nikomu jej nie wyrządziłem,
Wobec ludzi i prawa w porządku byłem.
6. A, ! co ma wisieć nie utonie,
W ten krzyk się rozległ, jakieś konie
W sanie zaprzężone nadjechały,
A obok cenie ludzkie stały.

13. U nas w naszym klimacie
Nie noszą takich i nie znacie.
Na głowie hełm z papieru u góry
Miał z grubego sukna, a bury
14. Kolor jego nie dodawał uroku.
Pistolet wiszący na udzie ~~u~~ boku
I czapka muzealna ze średniowiecza
Sylwetkę ^{ojciec} człowieka zeszpeca.
15. Po kilku sekundach zrobił krok,
Sięgnął do torby i skierował wzrok
W naszą stronę papier rozwijając,
Kazał nam usiąść, a przy tym oznajmiając,
16. Że jeżeli broń jest w posiadaniu
Podlega bezzwłocznemu zdaniu
W przeciwnym razie rewizję przeprowadzimy
Wobec tego samym zdać radzimy.
17. Tatuś okazywał mu pokwitowania
Jako rzeczowy dowód jej zdania
Lecz on podejżewał, że jeszcze jest
Czynioci niezrozumiały gest,
18. Na który poderwał się żołnierz stojący
Tuż obok niego lecz ospale niechęcący
Wysłuchał krótkiego rozkazu
Po czym podeszedł odrazu

19. Do tatusia cicho mówiąc,
Trudno, chcąc nie chcąc
Muszę poszukać domniemanej broni
Trzymając nakaz w swej dłoni.
20. Niech Pan mi towarzyszy, proszę,
Przeszukano wszędzie, na strychkosze
Stare od lat leżały nieruszane,
Zostały tym razem sponiewierane.
21. Rewizję zakończono i nieznaleziono
Broni, peczym na ławie nas posadzono,
Odczytano w języku rosyjskim zarządzenie
By za godzinę spakować ^{rukome} swe mienie.
22. Czytał dalej:
" Sowickoje prawicielsto
Na wtoroje miestożycielstwo
Was pieresyłajet-
- Dodał:
A ono znajet,
Czto wy zdzieś ostawlajecie,
Kogda zajedziecie -uznajecie.
Zapłociat wam za wsio,
Do dzieła, no!"
23. Trzj furmani z Masiewa
Widzieli jak się miewa
Rodzina, którą spotkało nieszdżęście
Zawisnęli zęby i pięście